

## WIGILIJNA DRAKA

---

KTO PRZYNOSI NAM PREZENTY  
GDY WIGILII DZIEŃ NASTANIE?  
JAK TO KTO? MIKOŁAJ ŚWIĘTY!  
ODPOWIECIE NA PYTANIE.

NO A GDYBY TAK SIĘ STAŁO,  
ŻE MIKOŁAJ BYŁBY CHORY?  
CO BY DZIECIOM SIĘ DOSTAŁO?  
DRĘCZY FAKT MNIE DO TEJ PORY.

LECZ TYM RAZEM NIE O ŚWIĘTYM  
OPOWIEDZIEĆ CHCĘ BAJECZKĘ  
BO BYŁ ZDRÓW I MIAŁ PREZENTY  
POSŁUCHAJCIE WIĘC CHWILECZKĘ.

SZYBKO SIĘ ZBLIŻAŁY ŚWIĘTA  
NA BIEGUNIE PRACE WRZAŁY,  
SZYKOWAŁY SIĘ ZWIERZĘTA -  
RENIFERÓW ZAPRZĘG CAŁY.

WIGILIJNY RANEK NASTAŁ  
WSTRZYMAŁ ODDECH CAŁY BIEGUN  
MIKOŁAJOWEGO MIASTA  
NIE POKRYWAŁ NI GRAM ŚNIEGU!

GDZIE JEST ŚNIEG? GDZIE PANI ZIMA?  
ELFI RÓD SIĘ DRAPIE W GŁOWĘ  
OCEANU LÓD NIE TRZYMA,  
CZAS NA KROKI KRYZYSOWE!

A TYMCZASEM DAMA BIAŁA  
WZIEŁA NARTY I KUBRACZEK  
NA WAKACJE SIĘ WYBRAŁA  
DO TROPIKÓW, NA LEŻACZEK.

NA BIEGUNIE WRZAWA WIELKA,  
ZDJAŁ MIKOŁAJ CIEPŁY PŁASZCZYK  
Z NIEPOKOJEM TYLKO ZERKA  
W STRONĘ ZIELONIUTKICH CHASZCZY.

CZEMU TAM? BO WŁAŚNIE DO NICH  
BIEGNIE RENIFERÓW STADKO,  
PĘDZI, LECI NAWET GONI  
ZIELENINA, TO TU RZADKOŚĆ!

SPUŚCIŁ Z OKA RENY ŚWIĘTY,  
MA I INNE OBOWIĄZKI  
JEST SZCZEGÓLNIIE DZIŚ ZAJĘTY  
A TO BYŁ TEŻ CZAS PRZEKĄSKI.

RENIFERY NA WYPASIE,  
MAJĄ PEWNĄ BRZYDKĄ CECHE,  
ŻE ZJADAJĄ ILE DA SIĘ  
TO SIĘ KOŃCZY CZĘSTO PECHEM.

A WŁAŚCIWIE PRZEJEDZENIEM  
NIE ZAZDROSZCZĘ TAKIEJ DOLI  
BOLI BRZUCH WTEDY SZALENIE,  
SIŁ BRAK DO PRACY, SWAWOLI.

LEGŁY ZWIERZE CIUT POKOTEM,  
NAJEDZONE DO PRZESADY  
POD MIKOŁAJOWYM PŁOTEM  
CIĄGNAĆ SAŃ NIE DADZĄ RADY.

LEŻY RUDOLF I KOMETEK,  
FIRCYK, TANCERZ, PROFESOREK,  
NO I RESZTA.. CZAS NA DIETĘ  
OTRZYMAŁY MIĘTY WOREK.

A MIKOŁAJ - GOŚĆ RZETELNY  
NO BO JAK ZASMUCIĆ DZIECI!  
ZEBRAŁ ODDZIAŁ ELFÓW DZIELNYCH  
KOMUNIKAT W ŚWIAT JUŻ LECI.

OGŁOSZENIE TAKIEJ TREŚCI,  
ŻE KONIECZNA BĘDZIE POMOC  
BY PREZENTY W CZYMŚ UMIEŚCIĆ  
NA JAK DŁUGO? NIE WIADOMO..

TELEFONÓW WNET TYSIĄCE  
DZWONI GŁOŚNO NA BIEGUNIE,  
BO TEŻ WSZYSTKIE ŚWIATA KOŃCE  
POMÓC CHCĄ I CHCĄ ZROZUMIEĆ.

NIE MINĘŁA DZIEWIĘTNASTA,  
KŁĘBI SIĘ POJAZDÓW TŁUMEK,  
DO BRAM ŚWIĄTECZNEGO MIASTA  
NADJEŹDZAJĄ NOWE Z SZUMEM.

CIESZY SIĘ MIKOŁAJ WIELCE,  
BO CHOĆ MARTWIŁ SIĘ ZAWCZASU  
MAJĄ JEDNAK LUDZIE SERCE  
DA SIĘ WYBRNAĆ Z AMBARASU.

ODJECHAŁY W MIG TRAMWAJE  
DO WARSZAWY, DO BERLINA,  
WCIAŻ PREZENTY KTOŚ DOSTAJE  
NO I MŁODA JEST GODZINA.

TYLKO JEDEN PUNKT NA LIŚCIE  
POZOSTAŁ NIE ODHACZONY  
MOWA TUTAJ OCZYWIŚCIE  
O ADASIU, WPADŁ ZMĘCZONY.

NIE CHCIAŁY GO NOSIĆ NARTY  
A I WIATR SIĘ NIECO ZMIENIŁ,  
ALE ADAŚ JEST UPARTY  
I MIKOŁAJ TO DOCENIŁ.

ZABRAŁ NARCIARZ SPORY WOREK,  
BY UCIESZYĆ Z WISŁY DZIECI  
SYPNĄŁ ŚWIĘTY PYŁKIEM W PORE

CORAZ SZYBCIEJ ADAŚ LECI.

JUŻ PREZENTY SĄ ROZDANE,  
NA ŚWIĘTEGO FOTEL CZEKA  
ZJE CIAŚTECZKO LUKROWANE  
I POPIJE SZKLANKĄ MLEKA.

TAKA SIĘ HISTORIA OTO  
PRZYDARZYŁA NA BIEGUNIE  
A JA Z WIELKĄ WAM OCHOTĄ  
O NIEJ RZEKŁAM - TAK JAK UMIEM.

ŻYCZĘ WAM Z ODŚWIĘTNĄ MINKĄ  
STU PREZENTÓW KOLOROWYCH.  
WRAZ Z KOLEDĄ, WRAZ Z CHOINKĄ  
ŚWIĄT RODZINNYCH I.. BAJKOWYCH.

*Kasia Sz.*